

Jakie będą skutki dyrektywy tytoniowej?

7 stycznia 2013

Proponowane przez Komisję Europejską przepisy dyrektywy dotyczącej produkcji papierosów jeszcze nie weszły w życie, a już wywołują wiele kontrowersji i obaw. Tzw. dyrektywy tytoniowej obawiają się producenci w Polsce i w innych państwach członkowskich. Eksperci Polskiej Izby Handlu mówią, że nowe przepisy będą oznaczały bankructwo dla wielu małych sklepów w Polsce oraz wzrost nielegalnego obrotu papierosami.

Projekt dyrektywy dotyczącej produkcji, prezentacji i sprzedaży wyrobów tytoniowych przewiduje m.in. wprowadzenie jednolitych opakowań papierosów oraz zakazu stosowania niektórych substancji przy produkcji papierosów, np. mentolu. W rozmowie z Agencją Informacyjną Newseria Maciej Ptaszyński, dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu podkreśla, że proponowane przez Komisję Europejską zmiany wiążą się z poważnymi konsekwencjami dla sprzedawców papierosów.

– W małych sklepach wyroby tytoniowe to jest od 10 do 40 proc. obrotów. Z tego papierosy mentolowe i slim to jest kolejne 40 proc. Czyli można przyjąć, że dla małego sklepiku odebranie papierosów mentolowych i slim to jest uderzenie i zabranie im netto około 16 proc. ich obrotu. To jest tak naprawdę wyrok na taki sklepik – mówi ekspert Polskiej Izby Handlu.

Najmocniej zmiany mogą odczuć rodziny, dla których sklep jest jedynym źródłem utrzymania. Wejście w życie nowych rozwiązań nie obejmie samej tylko sprzedaży papierosów w sklepach.

– Chodzi tu także o towary nabywane przy okazji. Jakieś impulsowe słodyczne, baterie, doładowania, prasę i tego typu rzeczy. Więc tak naprawdę proponowane zmiany to spadek obrotów sklepów o 16 proc. i spadek liczby konsumentów, którzy będą szli po te papierosy na bazar. To zacznie zabijać przede

wszystkim mały handel – dodaje Maciej Ptaszyński.

W konsekwencji wzrośnie szara strefa w branży tytoniowej.

– Popyt zostanie przeniesiony tam, gdzie te papierosy będą dostępne, czyli z legalnego handlu na bazy, w miejsca, gdzie ten przemycany mentol będzie można kupić – podkreśla Maciej Ptaszyński.

Szacunki wskazują, że do Polski przez wschodnią granicę przemyca się 18 miliardów sztuk papierosów. Tytoń najczęściej przemycany jest z Rosji, Ukrainy, Białorusi, choć dane Polskiej Izby Handlu mówią, że zdarzają się również partie z Mołdawii.

– Mniej więcej połowa z tych przemyconych papierosów zostaje w kraju. I sukcesywnie udział przemytu w rynku rośnie. W tej chwili to jest około 13 proc. tego, co jest na rynku. W tej sytuacji niezbędne będzie uszczelnienie granic – podsumowuje Maciej Ptaszyński.

Na razie nie wiadomo, kiedy dyrektywa dotycząca produkcji, prezentacji i sprzedaży wyrobów tytoniowych zostanie uchwalona, ani kiedy wejdzie w życie. Zdaniem ekspertów realny termin jej uchwalenia to 2014 r., wtedy nowe przepisy mogłyby zacząć obowiązywać w UE w 2016 r.

Źródło: [Newseria](#)